



## LECH CZY LĘCH?

Napisał

Szymon Matusiak.

Jak Piastowie łączą się z Popielami, poprzednikami swymi na tronie polskim, wskazaliśmy już na tem miejscu w artykule »O Piaście«<sup>1)</sup>.

Popiel, podobnie jak Piast, nie jest bynajmniej zmyśleniem. Takie nie nazwisko, lecz imię, istniało niegdyś rzeczywiście, jak tego dowodzą nie tylko liczne nazwiska rodowe-podziśdzeń istniejące (szlacheckie i nieszlacheckie), ale i liczne nazwy miejscowości, od tego imienia pochodzące, jak Popielowo w Poznańskim, Popielewicz na Litwie, Popielew w Galicyi; na Szląsku Popielów Stary i Nowy, na Morawach Popelov i Popelin, u dawnych Połabian w hano-werskiem Popelowo.

Każdego z Piastów umieją kronikarze nazwać po imieniu, przy Popielach zaś uciekają się do liczb: Popiel I, Popiel II, Popiel III. Ponieważ w onych odległych czasach nie znano u nas takiego sposobu nazywania monarchów (dowodem przed, historyczni Piastowie), a nawet w historycznych już czasach nie mamy nigdy bezpośrednio po sobie ani Mieczysławów, ani Bolesławów, ani Kazimierzów: znaczy to więc, że dzieje zapamiętały z rodziny Popielów tylko tego, który, jak Piast, dał nazwę dynastji.

Przed Popielami zaś panują u nas podług kronikarzy Lechowie.

<sup>1)</sup> Zob. Lud 1902. T. VIII. 394.

Imię Lech lub zdrobniałe Leszko, Leszek nie jest także zmyśleniem. Pochodzi ono od używanego jeszcze podziśdzien w wielu rodzinach imienia Lesław, które w skróceniu brzmi także Lestko, Leścik, a powstało z Lestsław, to znowu z Leścisław, podobnie jak Czesław z Czestsław, a to z Cześcisław. Jak zaś Czech z Czesław; Stach, Staszko, Staszek ze Stanisław; Miech, Mieszko, Mieszek z Mieczysław; Święch ze Świętosław: tak Lech, Leszko, Leszek uformowało się z Lesław. Całe mnóstwo naszych Lechów współczesnych (nazwisk rodowych) jest właśnie tego pochodzenia. Tego samego pochodzenia jest także imię Leszka, syna Ziemowita, a wnuka Piastowego, gdyż rękopisy Galla zowią go to Lestik, to Lestko; Lestkiem chrzci Krzywousty syna swego;<sup>1)</sup> Lestkami byli niezawodnie tak Leszek (†1186), syn Bolesława Kędzierzawego, jak Leszek Biały (†1227) i Leszek Czarny (†1288), gdyż formacja Olech z Aleksander, a z tego skrócenie Leszek jest dziełem późniejszych czasów i Aleksandrów wśród Piastów do XIV w. niema.

Imię Lech, Leszko, Leszek nie jest więc zmyśleniem, ale czy jakiś Lech był naprawdę praojcem naszego narodu i czy my kiedyś rzeczywiście nazywaliśmy się skutkiem tego Lechami albo Lechitami, jak to chcą kronikarze nasi, to znowu inne pytanie. Chcąc na to odpowiedzieć, zbadajmy najpierw, skąd kronikarze nasi przyszli do Lecha i Lechitów.

## I.

Gallus (początek w. XII) nie mówi nic o Lechu, ani o Lechitach, z czego nie wynika bynajmniej, że o tych rzeczach nie wiedział, gdyż można coś wiedzieć, a przecież o tem nie mówić, jeżeli się nie widzi potrzeby. Gallus zresztą wyraźnie zaznacza, że musi być powściągliwy w słowie, bo jego zamiarem pisać o Bolesławie Krzywoustym, więc z rzeczy dawniejszych i ubocznych może wspomnieć tylko o tem, co najniezbędniejsze. O Lechitach, przez co rozumie Polaków, mówi pierwszy dopiero Mistrz Wincenty t. z. Kadłubek (początek w. XIII), ale od Lecha nas nie wywodzi, choć niezawodnie ma to na myśli, gdyż pisze bezpośrednio o dwu Leszkach i imię

<sup>1)</sup> Balzer Genealogia Piastów. 143.

to doskonale rozumie, przedstawiając ich jako ludzi przebiegłych i podstępnych, a imię to, jak wiadomo, pozostaje w etymologicznym związku z używanym podziśdzień wyrazem *łściwy*, to znaczy przebiegły, podstępny. Skoro wie, że Lech, Leszek, Lestek to imię, a nawet, co już zbytek, imię to rozumie, toć oczywiście wie, że Lechitami dlatego się nazywamy, że pochodzimy od Lecha, inaczej nie byłby on kronikarzem średniowiecznym, nie byłby Kadłubkiem, który Kraka i Kraków z całą pewnością siebie wywodzi od Gracchów. Taksamo ma się rzecz ze starszą kroniką szląską z końca w. XIII, której autor czerpał prawie wyłącznie z Kadłubka<sup>1)</sup>. Tutaj czytamy, że Polacy dlatego nazwani są Lechami, że wojowali więcej podstępem, aniżeli orężem. O Lechu jako praojcu narodu mówią wyraźnie dopiero Kronika Wielkopolska (z drugiej połowy XIV w.) i Kronika książąt polskich (z końca w. XIV). Autor tej ostatniej podaje przytem bardzo ważną dla nas wiadomość, tę mianowicie, że o braciach Lechu i Czechu dowiedział się z pewnej kroniki czeskiej<sup>2)</sup>. Prof. Małecki wykazał<sup>3)</sup>, że tą Kroniką czeską była Kronika Pulkawy, a dla niego źródłem był Dalimil (1314), ściślej i ostrożniej mówiąc, te kronikarskie zapiski czeskie, z których czerpał wiadomości o Lechu i Czechu tak Dalimil, jak i inni Czesi (których pisma zaginęły), a z nich kronikarze polscy, od Dalimila wcześniejsi. Bądźco-bądź, mamy niezawodne wskazówki, że kronikarze nasi dowiedzieli się o Lechu i Lechitach ze źródeł czeskich, a takim źródłem czeskim, o tem mówiącem, z zachowanych najstarszym, jest Kronika Dalimila. Dotyczący ustęp z tej kroniki rytmowanej mówi o pochodzeniu narodu czeskiego i brzmi, jak następuje:

V srbském jazyku jest země,  
 Jiež to Charvaty jest jmě;  
 V tej zemi bieše Lech,  
 Jemužto jmě bieše Čech.

Kronika Dalimila pochodzi z początku XIV w., ale wiadomość podana w tym ustępie, sięga wieku X., jak tego dowodzą z całą pewnością wyobrażenia geograficzne, z nią się wiążące; o tem wie każdy, ktokolwiek miał w ręku z tego

<sup>1)</sup> Potkański. Lachowie. 28.

<sup>2)</sup> Mon. Pol. Hist. II. 430. Potkański l. c. 27.

<sup>3)</sup> Lechici. 61.

czasu choćby tylko dzieło Konstantyna Porfirogennety O zarządzie państwa<sup>1)</sup>. Według tego pisarza południowi Chrobotowie i Serbowie, już wtedy chrześcianie, pochodzą od północnych, niechrzestowanych jeszcze Chrobotów i Serbów. Chrobotowie północni mieszkają »z tamtej strony Turki« tj. Węgier na Podkarpaciu i sąsiadują na zachodzie z północnymi Serbami, którzy »graniczą z Frankami« tj. Niemcami<sup>2)</sup>. Nie trzeba wszakże mniemać, żeby Serbowie lub Chrobotowie stanowili jakąś jednolitą narodową lub państwową całość. Są to nazwania dawne, ogólne, prawie jak nazwa Słowianin, dla tego pojawiające się tak w północnej, jak i południowej Słowiańszczyźnie. Wiemy na podstawie innych źródeł z całą pewnością, że pod nazwą Chrobotów i Serbów północnych kryje się mnóstwo różnych większych i mniejszych ludów i ich odłamów znanych, jak np. Łużycanie, Słężanie lub Wiślanie, oddawna, bo już od IX w. pod swemi własnymi, osobnemi nazwiskami.

Potem objaśnieniu przytoczony ustęp z Dalimila będzie już zrozumiały. Dalimil powiada, że »tam, kędy serbskim czyli słowiańskim mówią językiem, jest ziemia, której Chrobacya jest imię; w tej to ziemi żył Lech, któremu na imię było Czech«. Wynika z tej notatki, że w podkarpackiej Chrobacyi, która, jak już zaznaczyliśmy, jest nazwą ogólną, siedzieli Lechowic i z tej to krainy przybył Lech tj. Lechita imieniem Czech tj. Czesław i stał się praojcem narodu czeskiego. Taką to starodawną wiadomość mieli Czesi o swem pochodzeniu, wiadomość, którą następnie użytkowali kronikarze polscy, i tak tę wiadomość rozumiano od czasów najdawniejszych aż do początków XIX wieku. Wtedy to dopiero znaleźli się fantaści, którzy tej wiadomości inne zupełnie nadali znaczenie. Oto z Dalimilowego Lecha zrobili lecha tj. imię pospolite w znaczeniu rycerz, szlachcic. A więc z Chrobacyi przybył szlachcic Czech — i kwita: o Lechach niema tu co mówić. Poparli jeszcze rzecz »lechami i władykami« z Rękopisu króldworskiego, który sami sfabrykowali i zdawało się, że prawda pogrzebana na wieki. Ale prawda ma to do siebie, że wychodzi na wierzch; więc też swoim obyczajem wyszła na

<sup>1)</sup> O praojcu Czechu rozpowiada zresztą już Kosmas, a więc i inne źródła wykazują, że wiadomość ta sięga tych czasów.

<sup>2)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 23, 24, 26, 29, 30.

wierzch i teraz. Wykazano nareszcie, że Rękopis króloworski jest fałszerstwem, a w lecha rycerza, czy szlachcica może dzisiaj wierzyć tylko ktoś bardzo naiwny, tylko ktoś taki, co nie wie, że w językach słowiańskich takiego imienia pospolitego (cóż dopiero w tem znaczeniu!) nigdy nie było i nie ma. Nie pozostaje tedy nic innego, jak wrócić do dawnych Lechów.

— Jak chcesz, to wróc — powiedzą na to najnowsi hyperkrytycy historyczni -- ale ci się to na nic nie przyda, bo oprócz kronikarzy czeskich i naszych, którzy idą za tamtymi, nikt nas nie nazywał Lechami i nie ma żadnego dowodu, że byśmy sami nadawali sobie to nazwisko, a jeżeli tak, to Lechy te są jakimś kronikarskiem zmyśleniem, bez wszelkiej historycznej podstawy, a więc i bez wszelkiego znaczenia dla historii!

Otóż rzeczywiście faktem jest, że ani my sami nie nazywaliśmy się Lechami, ani nikt z sąsiadów prócz Czechów tak nas nie nazywał, ale mimo to w wiadomości, podanej przez Dalimila, kryje się wielka i doniosła dla nas prawda dziejowa. Nie wina tej prawdy, jeżeli kronikarze nasi nieumiejętnie po nią sięgali!

Kronikarze nasi wyobrażali sobie, że jeżeli w czeszczyźnie jest Lech, to i po polsku będzie Lech, skoro wyrazy czeskie, jak kuna, kulka, odryvek, kvas, odstavka i t. d. brzmią po polsku taksamo. W tym wypadku mogli się łudzić tem bardziej, że Lech, Lešek, Lestek, Leslav, uformowane z Lestislav (= pol. Leścisław) brzmi po czesku i po polsku jednakowo. A przecież prawdziwe jest, jakkolwiek nieco rubaszne słowo, że nie każdemu psu Kruczek.

Polskie wyrazy: pięć, dziewięć, dziesięć, włos, głos nie będą po czesku brzmiały taksamo, lecz: pět, devět, deset, vlas, hlas i odwrotnie nikt nie powie po polsku: pět, devět, deset, vlas, hlas, lecz pięć, dziewięć, dziesięć, włos, głos. Tak samo ma się rzecz z imionami. Po czesku jest Vladislav, Vladimir, Vilem, a po polsku Włodzisław, Włodzimierz, Wilhelm; po rusku mamy Swiatopołk, Swiatosław, a po polsku brzmią te imiona Świętosław, Świętopelk. Jednem słowem: Dalimilowy Lech może brzmieć po polsku niekoniecznie Lech, gdyż zamiast czeskiego e możemy mieć w polskim języku także e, jak nas pouczają wyrazy: pět, devět, deset i t. d. po polsku pięć,

dziewięć, dziesięć. Dalimilowy Lech może tedy brzmieć po polsku nie tylko Lech, ale także Lęch. Kronikarzom naszym nawet się o tem nie śniło, jak się nie śniło i nam wszystkim zastanawiać się nad stosunkiem dźwięków czeskich do polskich, gdyśmy kiedyś zaczęli z czeska mówić Władysław zamiast Włodzisław lub Waclaw zamiast Więclaw.

Jeżeli więc pod czeską nazwą Lech może się ukrywać polska Lech i Lęch, to trzeba między niemi wybrać. Wiemy już, że forma Lech jest bez znaczenia, pozostaje zatem forma Lęch, a ta odrazu stawia przed naszemi oczyma doniosły fakt dziejowy, bo, jak się niebawem przekonamy, nie tylko sami nazywaliśmy się Lęchami, ale i wszystkie inne, okalające nas narody, to właśnie imię z dawien dawna nam nadawały.

## II.

Cò ma znaczyć ten Lęch?

Kto choć cokolwiek zajmował się nazwami staropolskimi, ten zaraz po wierzchu widzi, że to imię osoby skrócone, — skrócone taksamo, jak Świąch ze Świątosław; jak Miech, z Mieczysław, skąd Miechów; jak Czech z Czesław; jak Stach ze Stanisław; jak Wach z Waclaw, potem z Wawrzyniec; jak Mach z Macisław, potem Mateusz; jak Bach z Bartłomiej; jak Grzech z Grzegorz; Zych z Zygmunt; jak Moch z Moskal i t. d. Więc chodzić może tylko o to, jak ono brzmiało w całości. Tego o ile nam wiadomo, nie zachowało żadne źródło polskie, gdyż starsze jest, aniżeli imię Piast, i już w XII wieku może uchodzić za przebrzmiałe. Tylko na podstawie nazw miejscowości da się stwierdzić, że było niegdyś w Polsce używane i wykazać, jak brzmiało.

Otóż w Prusach Zachodnich mamy miejscowość Lędziecho w o<sup>1)</sup>. Podstawą tej nazwy, jak to każdemu wiadomo, jest imię osobowe: jest to Lędziecha miasto, siedlisko, pole lub coś podobnego. Zupełnie tak samo rozumieć należy nazwy miejscowości, w tym samym kraju położone, jak Witkowo, Daszkowo, Gostkowo, Boguszewo, Wilkowo, Mirowo, Jakubowo<sup>2)</sup>. Podo-

<sup>1)</sup> Dr. W. Kętrzyński. Nazwy miejscowe polskie. 1879.

<sup>2)</sup> Dr. W. Kętrzyński. O narodowości polskiej w Prusach zachodnich etc. Pamiętnik Akad. Umiej. w Krakowie 1874. T. I.

bnie Lwów, Kraków z domyślnem gród oznacza gród Lwa i Kraka; podobnie Częstochowa albo Kolbuszowa z domyślnem wieś, posiadłość, oznacza wieś, posiadłość Częstocha, Kolbusza<sup>1)</sup>. Właścicielem i założycielem Lędziechowa był więc Lędziech.

Po samem zakończeniu poznać odrazu, że Lędziech to imię osobowe, bo takie zakończenie jest właściwością imion osobowych, jakto ponad wszelką wątpliwość stwierdzają choćby tylko następujące przykłady: Bolech (1136), skąd Bolechów; Dobiech, skąd imię kobiece Dobiechna (1206); Zdziech (1298), skąd Zdziechów i nazwisko Zdziechowski; Radziech, skąd Radziechów i t. d. Do tej samej kategorii tworów językowych należą i takie, jak Gościch, skąd Gościchowo (1234); Radzich, skąd Radzichów (1209); Dobroch, skąd Dobrochowo (1242); Żyroch (1136), Miłoch (1136) i t. d.

A cóż to są za imiona?

Są to wszystko, jak wiadomo, skrócenia: Bolech z Boleśław; Dobiech z Dobieśław (1193); Zdziech z Zdzieśław; Dobrzech z Dobrześław, Dobrzemir (1015) lub Dobrzegost (1243); Gościch z Gościeśław (1251); Radziech z Radzieśław (1142); Dobroch z Dobrośław; Żyroch z Żyrośław (1120); Miłoch z Miłośław (1220).

Imię Lędziech musiało tedy brzmieć w całej rozciągłości **Lędzieśław**, co znaczy sławny lędem albo lędzią, podobnie jak Ziemieśław (1251, 1253, 1261, 1280) sławny ziemią. Dzisiejszy wyraz ląd-lądu jest przejęty z języka niemieckiego, niemieckiemu zaś Land odpowiadał u Słowian wyraz lęd-brzmiący po polsku ląd-lędu, a może i lędź-lędzi<sup>2)</sup>, jak świadczy w rodzinnej mej wsi (Stale, powiat Tarnobrzelski) nazwa Pałędź, która oznacza suchą ziemię, otaczającą bagniska, Siedliskiem zwane, a więc niby skraj lądu, niby połądzie. W Wielkopolsce napotykamy też (1387) wieś Pałędzie, skąd pochodzi starodawna rodzina Pałędzkich, wspominana już w najstarszych źródłach poznańskich<sup>3)</sup>. Znają ten wyraz wszystkie języki słowiańskie, zaczawszy od starosłowiańskiego, lecz już w znaczeniu zmienionem, w znaczeniu ziemi, leżącej odło-

<sup>1)</sup> Nazwisko rodowe Kolbusz napotyka się w Galicyi niejednokrotnie i dziś jeszcze.

<sup>2)</sup> Mamy przecież lód i ledź (gołoledź).

<sup>3)</sup> Potkański l. c.

giem, w znaczeniu ugoru lub pustaciny, ale zawsze łądu. U Starosłowieńców mamy łądina, u Serbów ledina, u Czechów lado, u Rusinów lada, ladina, ladica. Nazwy miejscowości u nas, jak Lęda, Lędy, Lędziny<sup>1)</sup> świadczą, że znaliśmy ten wyraz także w postaci łąda, łądzina. U Białorusinów nowina po wyniszczonym lesie zowie się podług Gwagnina lada. Tenże Gwagnin rozpowiada w swej Sarmacyi, jak zapomocą ognia lasy niszczone i takie lądy stwarzano.

Lecz jak Włocisław skracano na Włost (1155), skąd Włostowo (1155) i Włostowa (1354), Mirosław na Mir (1244), skąd Mirowo; Mściśław na Miest, skąd Mstów (1193); Sędzimir na Sąd, skąd Sądowa Wisznia; Gniewomir na Gniew, skąd Gniewowo (1242); w ruszczyźnie Rostisław na Rost, skąd tyle razy przez Nestora wspomniany gród Rostów; tak od Lędziesła w oczekujemy skrócenia Ląd. I rzeczywiście mamy w ziemi radomskiej miejscowość Ląd, skąd pisała się rodzina Lędzkich h. Janina<sup>2)</sup>, a w Prusach Zachodnich miejscowość Lędowo<sup>3)</sup>. Miejscowość Ląd należy tak rozumieć, jak miejscowości: Piast, Radosz, Odrowąż, Mikołaj, Sawa, a Lędowo tak samo, jak Wilkowo, Gostkowo, Mirowo, Jakubowo, to znaczy, że założycielami miejscowości Ląd i Lędowo byli ludzie, których imię brzmiało Ląd. Imię to w żeńskim rodzaju brzmiało Lęda (podobnie jak Stacha od Stach, Włada od Władysław, Soba (1136) od Sobiesław). Otóż jak się mówi siostrzyn dom, tak się mówiło i Lędzin dwór lub gród i stąd miejscowość tego nazwania na Szląsku pruskim. Jak Wolisław skracano na Wolan, skąd nazwiska rodowe tego brzmienia; jak Wojsław na Wojan (1136), Bojesław na Bojan (1222), tak Lędziesław skracano także na Lędzian, skąd na Szląsku pruskim Lędzienice i w powiecie Wileńskim Lędzieniszki, które tak samo uformowano z Lędziana, jak Janiszki w tych samych stronach z Jana.

Nie może tedy ulegać żadnej wątpliwości, że mieliśmy niegdyś imię osobowe Lędziesław, które skracano na Ląd, Lęda, Lędziech, Lędzian, a skoro mamy Miech z Mieczysław, Stach ze Stanisław, Czech z Czesław, Święch ze Świę-

<sup>1)</sup> Kętrzyński. Nazwy. Ulanowski. O założeniu klasztoru w Staniętkach. Potkański l. c.

<sup>2)</sup> Potkański l. c.

<sup>3)</sup> Kętrzyński. Nazwy.

śosław, to i **Lęch** z Lędziesław nikogo nie może zadziwiać. Jak od Miech, Stach są zdrobnienia Mieszko, Staszko, dziś Staszek, Mieszek, tak oczywiście moglibyśmy mieć i **Lęszko**.

Ale czy nazwy miejscowości nas nie zawodzą?

Nie. Nie zawodzą nas bynajmniej, gdyż imienia Lędziesła w lub Lędziesław (bo to na jedno wychodzi, jedna forma obok drugiej być może, jak jest Radziesław i Radziesław, Zdziśław i Zdziśław i t. d.), używali i nasi najbliżsi sąsiedzi: Rusini i Czesi.

Gdzie w naszym języku jest *ę* miękkie, tam Rusini mają (*i*)*a*, np.: miękki po rusku miahkkyj, święty — światyj, więzy — wiazy. Jak więc nasz Świętosław brzmi po rusku Swiatosław, tak nasz Lęch, Lęszko musi brzmieć po rusku Lach, Laszko. Otóż imienia Lach, Laszko Rusini rzeczywiście używali, gdyż niejaki Laszko należy podług Nestora do zabójców bł. Borysa<sup>1)</sup>, a nazwisko rodowe Lachowicz wywodzi się od imienia Lach tak samo, jak np. Szymonowicz od imienia Szymon albo Czechowicz od imienia Czech (= Czesław): Lachowicz to syn Lacha, a Szymonowicz Szymona. Miejscowość Lachowicze, wstawiona bitwą, opisaną przez Paska, stała się nazwą, że tam osiedli Lachowicze tj. synowie, potomkowie Lacha, po naszymu Lęcha.

U Czechów zamiast naszego *ę* miękkiego (bo Czesi, podobnie jak Rusini samogłosek nosowych w języku swym nie mają) różne znajdujemy dźwięki. W dyalekcie słowackim i wschodnio morawskim mamy z reguły, jak w ruszczyźnie (*i*)*a*: klęknąć, lęgnąć, dzięka, jęk, lęk, prześlica, jęczmień, miękki brzmi tutaj: klaknúť, lahnúť, diaka, jak, lak, p̄raslica, jačmeň, miakky<sup>2)</sup>. Otóż imię Lędziesław, Lędziesław, w skróceniu Ląd, Lęda, Lędek, Lęch, Lęszek musi brzmieć w tych dyalektach Ladislav, Ladeslav, Lad, Lada, Ladek, Lach, Lašek. I imiona takie u Czechów rzeczywiście istniały<sup>3)</sup>. Miejscowość Ladin na Morawach jest tą samą nazwą, co polska Lędzin, a imiona dwóch kanoników ołunieckich L a c h (1130) i Lašek (1232)<sup>4)</sup>, są temi samymi imionami, co polskie Lęch, Lęszek. Formy Lach, Lašek mógłby kto uważać za skrócenia zniemczonej formy Ladislav,

<sup>1)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 682. Potkański l. c.

<sup>2)</sup> Jan Gebauer. Hist. mluvnice. I. 104.

<sup>3)</sup> Archiv pro Lexikografii a diolektologii I. 1896.

<sup>4)</sup> Potkański l. c.

powstałej z Vladislav, ale w takim razie musiałby dowieść, że imię Vladislav i powstałe z niego Ladislav ulegało rzeczywiście takiemu skróceniu; musiałby tego dowieść, gdyż na całym obszarze języka polskiego nie skrócono nigdy ani dawniejszego Włodzisław na Włoch, ani późniejszego czeskiego Władysław na Włach, a z czeskiego języka, jak i z innych języków słowiańskich także nam takie przykłady nieznane. Co innego teoretyczna możliwość, a co innego fakta. Podobnie też, jak w polszczyźnie nie skrócono nigdy ani Włodzisław na Włod, ani Władysław na Wład, tak i w czeszczyźnie nie napotykamy z Vladislav skrócenia Vlad, z którego po odtrąceniu V mogłoby powstać Lad.

W czeszczyźnie środkowo-zachodniej, z której wyrósł literacki język czeski, widzimy to prawo zasadnicze, że przed spółgłoskami miękkimi zamiast naszego *ę* miękkiego pojawia się *e* (także *é*, *i*), a przed twardymi (*i*)*a*; mówi się więc wzorowo po czesku: světiti (święcić), ale svatý (święty); tětí (cięcie), ale tatý (cięty); třeseš, třese (trzęsiesz, trzęsie), ale třasu (trzęsę); na hředě (na grzędzie), ale hřada (grzęda) i t. d. Wyjątek stanowią tylko spółgłoski *k*, *ch*, przed którymi, choć są twarde, niema z zasady (*i*)*a*, zupełnie tak samo, jak w polskim języku. Jak tedy w polszczyźnie nie mówi się jachać, piachota, lacha, lak, wiak, wiako (choć mamy miara, wiara, siano, ciasno, siadam), lecz jechać, piechota, lecha, lek, wiek, wieko: tak i w czeszczyźnie literackiej z powodu tej samej zasady językowej skrócenie z imienia Šťastný (Szczęsny) brzmi Štěch nie Šťach, z imienia Jan nie Jach, tylko Jech, Jecha, Jícha<sup>1)</sup>, a nasze lęknąć, jęk, dzieka, miękki, klęknąć brzmi lek-núti, jěk, dieka (díka), měkký, kleknúti<sup>2)</sup>. Zamiast naszego Ląd, Lęda, Lędek będziemy więc mieli i tutaj, jak w dyalekcie słowacko-morawskim Lad, Lada, Ladek, ale zamiast naszego Lędzisław, Lędziesław, Lęch, Lęšek, będzie we wzorowej dawnej czeszczyźnie Ledislav, Ledeslav, Lech, Lešek, a nie Ladislav, Ladeslav, Lach, Lašek, jak w dyalekcie słowacko-morawskim. Ladeslav i Ledislav, Lach i Lech tak sobie wzajemnie odpowiadają, jak Vaceslav i Věceslav (polskie Więcesław, Więclaw) i ich skrócenia Vach i Věch<sup>3)</sup>. Toć nie dziwnego, że

<sup>1)</sup> V. Kebrle. Příjmení česká.

<sup>2)</sup> Jan Gebauer. Hist. mluvnice I. 104.

<sup>3)</sup> Jan Gebauer. Hist. mluv. I. 111. V. Kebrle. Příjmení česká.

obok nazw miejscowości takich, jak Lachov, Lachovice, Laškov mamy u Czechów i takie, jak Lech, Lechovice, Lechotice, że są i nazwiska rodowe, jak Lešek, Leška, Lešák. Czeskie Lech, Lešek może w czeszczyźnie powstać także jak w polszczyźnie z Leslav, więc nie można dzisiaj być zawsze pewnym, które ich Lech, Lešek odpowiada naszemu Lęch, Łęszek, powstałemu z Lędziszław, ale w tej chwili o to nie chodzi, w tej chwili wystarcza nam fakt, że imię Lędziszław, Lędziszław, znali i Czesi i że to imię stosownie do praw ich mowy może brzmieć w całości Ledeslav i Ladeslav, a w skróceniu Lech i Lach, co najzupełniej odpowiada formom Věceslav i Vaceslav, Věch i Vach; podczas gdy skrócenia Lad, Lada, Ladek brzmią na całym obszarze języka czeskiego jednako, możnaby tylko przypuścić dyalektycznie wzdłużenie Lád, a potem analogicznie Láda i Ládek, co też faktycznie zachodzi<sup>1)</sup>.

### III.

Poznaliśmy imię Lęch, jako imię osobowe, rozważmy je teraz jako imię naszego narodu.

Rusini, jak wiadomo, nazywali nas od wieków i nazywają podziśdzień Lachami, a wskazaliśmy już wyżej, że polskie Lęch i ruskie Lach to jedno i to samo. Czy naprawdę jedno i to samo? Jedno i to samo z pewnością, gdyż przymiotnik od tej nazwy, napotykanym u Nestora i w innych źródłach ruskich, brzmi lad'skyj<sup>2)</sup>, co równa się najzupełniej polskiemu lędzki (gdzie po polsku mamy ł miękkie, tam u Rusinów jest *i(a)*, a wiemy, że Lęch pochodzi od pierwiastka lęd- (Lędziszław), po rusku lad.

Lęch i Lach są zatem nazwami identycznymi.

U Litwinów Polak zowie się Lenkas. Ponieważ obce *ch* zastępują oni przez *k*, przeto w ustach narodu, od którego nazwę tę wzięli, brzmiała ona Lęch. Tak zaś brzmieć mogła tylko w ustach samych Polaków, gdyż z ruskiego Lach byłiby Litwini zrobili Lakas nie Lenkas. Litewska nazwa Lenkas

<sup>1)</sup> Archiv l. c.

<sup>2)</sup> Używany u nas przymiotnik lacki (np. lacka ziemia) powstał z formy ladski i pochodzi z ruszczyzny.

jest tedy zarazem dowodem, żeśmy się i sami nazywali Lęchami. Są wprawdzie i tacy, którzy przypuszczają, że nazwę Lenkas przejęli Litwini od Rusinów, ale przypuszczenie to dopóty nie może mieć żadnego znaczenia, dopóki autorowie jego nie dowiodą, że ruszczyzna w czasach historycznych czy przedhistorycznych samogłoski nosowe posiadała, tego zaś dla braku wszelkich podstaw nigdy dowieść nie potrafią. Już w języku prasłowiańskim, kiedy Słowianie tworzyli jeszcze jeden naród i jednym mówili językiem, mogło zajść to, co widzimy dzisiaj w zakresie języka polskiego, tj. mogły powstać gwary, które utraciły samogłoski nosowe — i właśnie z takich to gwar mógł się wyłonić język ruski. Nie może zresztą przypuszczenie znaczyć więcej, aniżeli fakta, a fakta są następujące: a) Rusini nie mają i, odkąd tylko język ich znamy, nie mieli samogłosek nosowych, nie mogli zatem nazwy Lenkas Litwinom przekazać; nie potrzebowali zresztą Litwini pośrednictwa ruskiego, gdyż na znacznej przestrzeni bezpośrednio z nami sąsiedowali i nie potrzebowali Rusinów zapytywać, jak się nazywamy. b) Polacy nie tylko samogłoski nosowe od wieków mieli i mają, ale i imię, o które chodzi znali i tak je wymawiali, jak je ze względu na samogłoskę nosową Litwini wymawiają; od nich więc nazwę tę Litwini przejęli, bo zresztą w tej formie od nikogo innego przejąć jej nie mogli.

U Węgrów zowiemy się od wieków Lendjel (Lengyel). Nazwa mówi sama za siebie, że etymologicznie jest identyczną z polską Lęch (= Lędziesław), z litewską Lenkas i ruską Lach. Nazwy tej nie mogli Węgrzy przejąć od Czechów, gdyż w czeskim języku, podobnie jak w ruskim, niema samogłosek nosowych. Przejąć ją mogli Węgrzy tylko od Słowian pannońskich, których kraj zajęli i z których języka, posiadającego samogłoski nosowe, takie mnóstwo innych wyrazów przejęli. Dość będzie dla przykładu wymienić choć takie, jak rend (rząd), genda (grzęda), péntek (piątek), szent (święty), szellemen (słomie), korong (krąg), gomba (gęba), konkoly (konkol), donga (dęga), ontora (wątór), ontok (wąsek), drága (drogi), garmada (gromada), pusztá (w jęz. Słowian pannońskich pusztá, w naszym puszcza), pest (w jęz. Słow. pann. peszt', po pol. piec), mesgye (w jęz. Słow. pann. meźda, po pol. miedza) i t. d.<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Fr. Miklosich. Die slavischen Elemente im Magyarischen.

Od tychże Słowian pannońskich, nazwanych przez Miklosicha Starosłowiańcami, musieli wiedzieć o tem naszym dawnem imieniu i Serbowie, skoro ich pieśni ludowe i średniowieczne źródła historyczne nazywają Polaka niejednokrotnie Ledjanin, a kraj nasz krajem Ledjan<sup>1)</sup>. Ponieważ w języku serbskim, podobnie jak w ruskim i czeskim, niema samogłosek nosowych i wszędzie tam, gdzie jest starosłowiańskie *ę* lub polskie *ę* miękkie, mamy w serbszczyźnie *e*: przeto serbskie Ledjanin jest żywcem tosam, co nasze Lędzianin i pozostaje w najściślejszem związku etymologicznym z naszym imieniem Lędziesław, Lędziech, Lędzian, Lęch, z litewkiem Lenkas, z węgierskiem Lendjel i z ruskim Lach, Laszko, lad'skij (= lędzki).

Co się tyczy Czechów, to już wiemy, że nasze Lęch brzmi u nich dwojako: w literackim języku Lech, a w dyalekcie słowacko-morawskim Lach. Wiemy już także, że kroniki czeskie nazywały nas Lechami, co znaczy Lęchami; że kronikarze nasi przyjęli tę nazwę od Czechów, ale przejęli żywcem i zamiast prawdziwej Lęch wprowadzili do pierwotnych dziejów naszych błędną, czeską Lech; błędną, bo my sami nazywaliśmy się Lęchami i wszystkie dokoła narody tem imieniem nas nazywały i pod tem imieniem nas od wieków znały, a nie pod imieniem Lech. Jeżeli nawet kronikarze nasi, co jest rzeczą bardzo prawdopodobną, rodzimą nazwę Lęch znali z żywej tradycyi narodowej, to musieli ją uważać za błędną tak wobec powagi źródeł czeskich, jak i wobec tego, że imię Lędziesław, którego Lęch jest skróceniem, zaginęło, a od używanego imienia Lesław poprawną formą było Lech nie Lęch. Literacka forma czeska Lech jest już dzisiaj zamarłą, ale ludowa słowacko-morawska Lach żyje jeszcze, a raczej wegietuje podziśdzień na Podkarpaciu, we wschodnich Morawach i na Szląsku.

O Lachów morawskich i szląskich pierwszy zahaczył Šembera<sup>2)</sup>, ale najlepiej określił znaczenie tej nazwy etnograf czeski Bartoš<sup>3)</sup>. Podług niego lud sam siebie nigdzie nie nazywa Lachami, sądzi tylko, że są nimi inni, tam dalej, ku stronom pol-

<sup>1)</sup> Malecki. Lechici. 24.

<sup>2)</sup> Dialekt. 50.

<sup>3)</sup> Kapitola 31.

skim. »Tak v Kozlocích pravili mi: my sme su v Kozlovicích Vaťaši, v Rychaltic už nění su Vaťaši, su Laši, ač v Rychalticích právě tak se mluví jako v Kozlovicích. Ale v Rychalticích tak tež se ku Lachům neznali, nybrž odkazovali mě ku Brušperku, odtud zase ke Frýdku, až sem se dostal mezi polské Slezany v Těšinku, kde však tolikéž Lachů nebylo, nybrž »Słazacy« nebo »Polacy«. Zupełnie taksamo ma się rzecz na Podkarpaciu. Zapytać się Górala, gdzie są Lachy i czem się różnią od Górali, odpowie, że »w dolinach siedzą«, tam ku Krakowu, a »coby Lach miał portki sukienne i serdak, toby był Góral«<sup>1)</sup>.

Myślą niektórzy, że ten Lach dostał się do naszych Górali od Rusinów. Otóż w takim razie trzebaby się dziwić najpierw temu, że ten wpływ ruski dotarł aż do wschodnich Moraw i w okolicy Cieszyna, a potem temu, że etnograficzna granica polsko-ruska wije się na ogromnej przestrzeni od Karpat ku Litwie, a nigdzie, przenigdzie nie przejął lud polski w taki sposób Lacha i nie nazywa swych braci Polaków, dalej mieszkających, Lachami. Czyżby tylko Rusini karpaccy zdolni byli wywrzeć taki wpływ przemożny na lud polski?

Lach na etnograficznej granicy polsko-ruskiej to synonim Polaka, a że ma przytem w sobie pewien podkład niechęci, więc jeszcze silniej wyraża to, co Rusin rozumie przez Polaka, aniżeli nazwa Polak. Jak Rusin wie tutaj doskonale, kogo Polak rozumie przez Rusina, tak Polak nie jest ani na chwilę w wątpliwości, kogo Rusin nazywa Lachem. Jeżeli Rusin niższy kulturą od Polaka nie zapomniał nigdzie, że jest Rusinem i nie mówi: ja nie Rusin, tylko tamten mój sąsiad Rusin, tam dalej na wschód; to jakże pomyśleć, że Polak zapomniał, kogo Rusin przez Lacha-Polaka rozumie, zidentyfikował się z Rusinem i powiada: ja nie Lach-Polak, Lachy-Polaki tam dalej! To właśnie tylko taki Polak, który się nigdy z Rusinami nie stykał, może nie wiedzieć, jakie znaczenie u Rusinów ma ta nazwa i nadawać ją sąsiadom Polakom, a to najlepsza wskazówka, że Lach, o którym mowa, nie od Rusinów pochodzi, że zatem źródło jego gdzieindziej.

I rzeczywiście znać na naszych braciach na Morawach, na Szląsku i na Podkarpaciu bardzo a bardzo silny wpływ nie

<sup>1)</sup> Potkański l. c. 73—74.

od strony ruskiej, ale od etnograficznej granicy czeskiej. Znać ten wpływ w stroju, obyczaju i w języku (u górali np. wymianie *y* jak *i*, *ch* jak *h*, wielka ilość wyrażzeń). Lach, który przejął od Słowaka lub Morawca strój, język, przestał być Lachem, więc gdy go Słowak lub Morawiec po dawnemu klepał Lachem, on słusznie mówił: ja nie Lach, Lachy tam dalej! Ten dalej mieszkający wiedział, że jego sąsiad Polak, od strony Morawców lub Słowaków, to taki sam, jak on, mówi niby po czesku, ale i on to potrafi, więc czemuż on go nazywa Lachem? Niezawodnie dlatego, że się ubiera z czeska, a on jeszcze jak Lach. Gdy i on przejął strój tamtych, to i on przeżył, żeby był Lachem, gdy go tak sąsiad po dawnemu nazywał, i mówił — a identyfikować się z tamtymi było honorem! —: ja nie Lach, Lachy tam dalej. I tak szło dalej i dalej — tak daleko, jak daleko sięgnął wpływ słowacko-morawski. Nazwa Lach na etnograficznej granicy polsko-czeskiej nie jest ruską, ale czeską; jest to zabytek dawnej przeszłości; pamiątka dawnych stosunków. I tutaj, jak na etnograficznej granicy polsko-ruskiej, zwał się niegdyś Polak Lachem, ale kiedy na etnograficznej granicy polsko-ruskiej nazwa Lach pozostała podziśdzień aktualną, na etnograficznej granicy polsko-czeskiej aktualną nazwą stał się z czasem Polak, a Lach jako nazwa narodu przestała istnieć, zamarła; przywiązała się tylko jeszcze do stroju i błąka się jeszcze po miejscach, na których niegdyś żyła pełnem życiem, błąka się niby upiór, co »na świecie« jeszcze, ale już »nie dla świata«.

U Czechów nazywaliśmy się więc Lechami i Lachami; obiedwie nazwy są czeskie, a różnica między nimi tylko ta, że Lech to forma literacka, a Lach dyalektyczna, słowacko-morawska. Rzecz ciekawa, że Czesi, podobnie jak Rusini, posiadali także przymiotnik, od tego imienia uformowany.

Jak już wiemy, ruski przymiotnik *lad'skyj* odpowiada polskiemu *łęd'ski*. Ponieważ zaś *ds* zlało się później w *c*, więc mamy dzisiaj w ruszczyźnie *lackyj*, z czego polskie, z ruszczyzny przejęte, *lacki*, np. *lacka* ziemia, *lacka* krew. Jak poucza przymiotnik *ludzki* (= *lud'ski*), powinniśmy właściwie pisać po polsku *ladzki* i stąd to we wschodniej Galicyi *Ladzkie* szlacheckie i *Ladzkie* ad Uście; utarła się jednakże forma *lacki*, której wszyscy używamy, i którą także w nazwach miejscowości napotyamy. We wschodniej Galicyi

jest np. Lacka Wola, Lackie Wielkie, Lackie Małe i Lacko. Kto się trochę gramatyki uczył, ten wie, że formy Lackie i Lacko przedstawiają dwie odrębne fazy w odmianie słowiańskich przymiotników. Lackie (rozumie się sioło) to forma przymiotnika na rodzaj nijaki dzisiejsza: lacki-lacka-lackie; a Lacko (rozumie się także sioło) to forma przymiotnika na rodzaj nijaki dawniejsza. Zamiast dzisiejszego: lacki-lacka-lackie, mówiło się niegdyś: lacek (= lack = lad'sk), lacka-lacko, jak się mówiło: pewien-pewna-pewno; dawnien-dawna-dawno; miłowan-miłowana-miłowano; dan-dana-dano; mąder-mądra-mądro<sup>1)</sup>. Nazwisko rodowe Lacek, pojawiające się na Rusi, a wstawione przed paru laty procesem we Lwowie, jest właśnie tego pochodzenia: Lacek (rozumiało się człowiek, przybysz lub coś podobnego) to tyle, co dzisiejsze lacki.

Otóż takie samo nazwisko rodowe Lacek napotykaemy i w Czechach<sup>2)</sup>, a ono dowodzi, że przymiotnik lacký (= lad'ský), co równa się ruskiemu lad'skyj i polskiemu lędzki Czesi posiadali i stwierdza fakt, już nam skądinąd znany, że czeskie nazwy Lech, Lach i polska Lęch są imionami identycznymi.

Niektórzy uczeni czescy tłumaczą sobie nazwisko Lacek nieco inaczej. Mniemają, że jak z Vaceslav powstało Vacslav, z tego zaś Vaclav i skrócenie Vacek, tak z Ladislav mogło powstać Ladslav, a z tego Laclav i Lacek. Tak samo w polszczyźnie z Więcesław powstało Więcsław, a z tego Więcław i Więcek. Na to trzeba powiedzieć, że Wacek i Więcek to są formy doskonałe, ale Lacek tak powstać nie mógł, jak o tem wie każdy, kto z imionami słowiańskimi dłużej obcował. Włodzisław np. skracało się na Włocław (= Włodzław), skąd nazwa miasta Włocław, a przecież zdrobnienie brzmi Włodek nie Włoczek; tak samo Radzisław skracało się na Raclaw (= Radzław), skąd Raclawice, a przecież zdrobnienie brzmi Radek, nie Racek. Więc i z Ladislav może być skrócenie Laclav (= Ladslav), ale zdrobnienie może brzmieć tylko Ladek, jak

<sup>1)</sup> Forma mąder podziśdzień używana. Zob. moją rozprawę p. t. Gwara lasowska, str. 9. Odbicie z Rozpraw Akad. Umiej. Wyd. filolog. t. VIII.

<sup>2)</sup> Archiv l. c. Kebrle l. c.

rzeczywiście brzmi, ale nigdy Lacek. A dlaczegoż jest Wacek i Więcek? Dlatego, że *c* jest już w rdzeniu pierwszej części składowej tych imion. Ponieważ jest Wacesław, Więcesław, więc jest Wacek i Więcek; ponieważ zaś jest Włodzisław, Radzisław, Ladislav, więc jest Włodek, Radek, Ladek, a nie Włodek, Racek, Lacek. Ruskie Lacek i czeskie Lacek to jedno i to samo, to po dzisiejszemu w ruszczyźnie lackyj, w czeszczyźnie, lacký, a po polsku lędzki. Czeskie nazwisko rodowe Palacký = pol. Palędzki.

Pokazuje się zatem, że i sami nazywaliśmy się niegdyś Lęchami i że wszystkie, sąsiadujące z nami narody, tak nas zdawien dawna nazywały, a niektóre i dziś jeszcze nazywają.

#### IV.

Zapytajmy się teraz, jak też daleko w przeszłość sięga ta nazwa.

Nazwa Polak ustala się zwolna dopiero od czasu, jak wielkopolscy Polanie wraz z Piastami zaczynają się wysuwać na widownię dziejową, a Lęchami nazywają nas wszyscy sąsiedzi od niepamiętnych czasów. Z pisarzy stale Polakami nazywa nas pierwszy Ditmar merseburski, rówieśnik Bolesława Chrobrego; nieco starszy od niego Widukind rozpowiada o naszym Mieszku I. pod r. 963 jeszcze jako o królu (rex) Słowian, którzy się zowią Licicaviki, a nie Polacy (cuius potestatis erant Slavi, qui dicuntur Licicaviki), choć już wtedy nazwa Polak niezawodnie była w użyciu, a tylko się jeszcze nie ustaliła.

Posuwając się wstecz, spotykamy się już tylko z Lęchami.

Węgrzy, przybywszy do Pannonii (Morawy i dzisiejszą Słowaczną zajmują koło 907)<sup>1)</sup>, słyszą tylko o Lędjanach i stwarzają z tego swoje Lendjel (Lengyel). W wieku IX. jest tak samo, jak tego dowodzą współczesne źródła historyczne i późniejsze.

Do późniejszych należy Nestor. O dwóch plemionach lęchickich, które się znalazły na dalekim wschodzie wśród plemion ruskich tak on rozpowiada na jednym miejscu: »Polanie

<sup>1)</sup> Potkański l. c.

żyjący z osobna, jakośmy rzekli, byli rodu słowiańskiego, a imię ich było Polanie; a Drewlanie szli także od Słowian, a imię ich było Drewlanie; zaś Radymicze i Wiatycze od Lachów. Było bowiem dwóch braci w Lasiech, jeden Radym, a drugi Wiatko i przyszedłszy, osiedli: Radym nad Sożą, od niego przezwali się Radymiczami, a Wiatko osiadł z rodem swoim nad Oką i od niego przezwali się Wiatyczami. I żyli w zgodzie Polanie i Drewlanie, Siewierzanie i Radymicze i Wiatycze i Chorwatowie«<sup>1)</sup>. Słusznie zauważył prof. Potkański, że ta Nestorowa wiadomość, nie może podlegać żadnej wątpliwości. »Jest ona starem podaniem, opartem snać na bardzo żywej i wiarogodnej tradycyi. Takich szczegółów np. jak te, że Radym i Wiatko to dwaj bracia i że obaj prowadzą swoje plemiona, nie można wymyśleć. Popierają Nestora zresztą i same nazwy, istotnie patronimiczne i pochodzące od kogoś, który się Radym i Wiatko nazywał«<sup>2)</sup>. I pisze dalej prof. Potkański na podstawie tegoż Nestora: »Roku 884 poddają się Radymicze Olegowi, 907 bierze ich już Oleg na wyprawę do Carogrodu, ale się jeszcze burzą za Włodzimierza W. 984 r.; pokonał ich wtedy książęcy wojewoda Wilczy Chwost. Wiatycze dłużej zachowali swą niezawisłość plemienną. Roku 964 wyprawia się na nich Świętosław, a Włodzimierz musiał ich powtórnie upokorzyć 982 roku. Najwcześniejszą datą jest tutaj rok 884, z czego wynika, że w IX. wieku byli już oni w swych nowych wschodnich siedzibach«. A skoro w IX wieku są już w tych nowych siedzibach, wnioskuje dalej prof. Potkański, to z ojczyzny swojej wyjść musieli »najpóźniej, ale to najpóźniej w VIII wieku«, a nazwę narodową Lęch już ze sobą przynoszą: w wieku VIII zważyliśmy się już niezawodnie Lęchami. Z nazwą Lęch wkraczamy tym sposobem w wiek VIII.

Dopiero co podane wiadomości Nestorowe niepodlegają żadnej wątpliwości, oparte są niezawodnie na źródłach najlepszych, ale źródeł tych on nie cytuje, a sam żyje bądźco bądź dopiero w wieku XII. Więc czy niema jeszcze jakich innych źródeł, któreby podane przez niego wiadomości stwierdzały? Są, ale pod tym względem nikt ich jeszcze dotąd należycie nie wyskał.

<sup>1)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 558.

<sup>2)</sup> Potkański l. c.

Zródłem takim jest najpierw dzieło cesarza bizantyjskiego Konstantyna Porfirogennety (905—959) o Zarządzie państwa.

Podług Nestora mamy w IX wieku nad środkowym i górnym Dniestrem takie ludy: Po stronie zachodniej Dniepru od Kijowa wzdłuż Prypeci ku dolnemu Horyniowi siedzą Drewlanie; pomiędzy Prypecią a Berezyną ku Kijowowi Polanie; pomiędzy Berezyną a Górnym Dnieprem ku Choropcowi Krywiczanie ze stolicą Smoleńskiem. Po wschodniej zaś stronie Dniepru w sąsiedztwie Krywiczian między górnym Dnieprem a rzeką Sożą, ku źródłom Desny i dalej w stronę Możajska mieszkają Radymiczanie, którzy gdzieś w okolicach Kaługi i Tuły stykają się z pobratymczymi Wiatyczanami. Siedziby tych ostatnich rozciągają się aż do Oki, potem ponad nią przez Wołgę ku Wiatce, która niezawodnie od nich wzięła imię. Od Dniepru poniżej Soży przez Desnę ku źródłom Oki i Wiatyczanom mieszkają Siewierzanie.

Nad górnym Dnieprem aż do jego wierzchowin mamy tedy na wskazanych wyżej miejscach od strony wschodniej Radymiczian, od zachodniej Krywiczian.

Wszystkie te ludy stały się z czasem dannikami skandynawskich Warego-Rusów; Krywiczanie już 859 r., a Radymiczanie, podobnie jak Siewierzanie, Polanie i Drewlanie r. 884<sup>1)</sup>.

Otóż u Konstantyna Porfirogennety, żyjącego, jak już wyżej zaznaczono, od 905 do 959 r. czytamy o ludach mieszkających u wierzchowin Dnieprowych, co następuje: »Słowianie zaś, onych (Rusów) dannicy, którzy się zowią Krywiczanie i Λεζζυβίνοι i reszta Słowian na górach swoich ścinają zimową porą te czółna i sporządziwszy je, wpuszczają do pobliskich jezior w porze folgującej, kiedy lód staje. A gdy je potem spuszcza na rzekę Dniepr, wtedy i sami ztamtąd tąż rzeką jadą do Kijowa i wyciągają czółna na wystawę i sprzedają je Rusom«<sup>2)</sup>.

Zupełnie na pewno wiemy, że w tym czasie u wierzchowin Dnieprowych mamy Krywiczian i Radymiczian. Krywiczian mamy i u Porfirogennety, ale zamiast Radymiczian są u niego

1) Mon. Pol. Hist. I. 564, 564, 568.

2) Mon. Pol. Hist. I. 16.

jacys *Λευζυῖνοι*, czyżby Radymiczanie opuścili swe siedziby, a miejsce ich zajęli nowi przybysze z owym nazwiskiem? Nie. Radymiczanie i za Konstantyna są na swoim miejscu. Kiedy Konstantyn jest dzieckiem, bo r. 907 bierze ich Oleg na wyprawę do Carogrodu, a kiedy umierał, burzą się i ulegają przemocy Włodzimierza W. roku 984., oczywiście na temsamem miejscu, bo o tem, żeby zmienili siedziby, nie wiemy znikąd nic, a zresztą w IX. wieku o zmianie siedzib tak wielkiego ludu, oddawna tu osiadłego, ani nawet pomyśleć nie można.

Więc ci *Λευζυῖνοι* są może tylko jakąś pomyłką, może przekręceniem jakiego innego nazwiska? Nie! Porfirogenneta umie po słowiańsku, więc o przekręcenie nazwy słowiańskiej nie można go posądzać, mówi zresztą i na innym miejscu o nich i taksamo ich nazywa. Na tem drugim miejscu czytamy: »Półwysep Jobaiertim graniczy z d a n n i c z e m i ziemiami Rusi (Warego-Rusów): z Ultinami i Drewlanami i *Λευζυῖνοι* i innymi Słowiany«<sup>1)</sup>. Różnica więc tylko co do pisowni, nie co do rzeczy.

Nie jest zresztą cesarz Konstantyn jedynym pisarzem, który w tych stronach zna taki lud, bo u Geografa bawarskiego, żyjącego między 866 a 890, a więc starszego od Porfirogennety, znajdujemy między ludami słowiańskimi na Rusi lud, który się nazywa Lendizi, lud wielki, bo według niego posiadający 98 miast (*Lendizi habent civitates XCVIII*)<sup>2)</sup>.

Nie jest to więc ani pomyłka żadna, ani zmyślenie, a co to jest, prawie mówić nie trzeba, bo rzecz sama mówi za siebie.

Jak wojewodzie, syn wojewody; podczaszyc, syn podczaszego; Raclawic, syn Raclawa; Kmicic, syn Kmity; Bogumiłowic, syn Bogumiła; Radymicz (zamiast polskiego *c* mamy w takich formacyach po rusku *cz*), syn Radyma; Wiatycz, syn Wiatki; Lutic (po połabsku i w prastarej polszczyźnie, w dzisiejszej polszczyźnie byłoby Lucic, jak jest Kmicic nie Kmitic), syn Luta (Lutosława), a Raclawice, Bogumiłowice, Radymicze, Wiatycze, Lutice<sup>3)</sup>, to synowie, potomkowie, drużyna tamtych: tak Lędzic w starożytnej formie **Lędic**, to syn, potomek Lęda (Lędziesława), a Lędzice, w starożytnej formie **Lędice** to synowie, potomkowie, drużyna Lęda.

<sup>1)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 42.

<sup>2)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 11. Szafarzyk-Bońkowski II. 186.

<sup>3)</sup> Forma Lutycy jest zepsuta.

Lecz pochodzenie wyraża się w imionach własnych także zapomocą końcówki *ec*: Dobiec (1136), to syn Doba tj. Dobiesława; Bogumilec (1230), syn Bogumiła; Daleborzec (1266), syn Dalebora; Daniec, syn Dana tj. Daniela; Janiec, syn Jana; Jakubiec, syn Jakuba; Michalec, syn Michała. A więc Lędzic będzie znaczyło *tosamo*, co Lędzie, a Lędce *tosamo*, co Lędzice. Skoro zaś zamiast Radymicze, Wiatycze w znaczeniu narodu mówi się także Radymiczanie, Wiatyczanie, to zamiast Lędce w znaczeniu narodu możemy powiedzieć **Lędzanie**, w liczbie pojedynczej **Lędzanin**, a czy to nie Porfirogennety  $\Lambda\epsilon\upsilon\zeta\alpha\nu\tilde{\eta}\nu\omicron\iota$ ,  $\Lambda\epsilon\upsilon\zeta\epsilon\nu\tilde{\iota}\nu\omicron\iota$ ? Żywcem *tosamiuteńko*, tylko że Porfirogennetowska liczba mnoga została uformowana od słowiańskiej liczby pojedynczej **Lędzanin, Lędzenin**<sup>1)</sup>.

Jeżeli więc Nestor powiada, że u wierzchowin Dniepro-wych mieszkają Krywiczanie i Radymiczanie, dalej Wiatyczanie, a dwa te ostatnie ludy są **Lęchami**; cesarz Konstantyn zaś zna tam Krywiczian i Lędczan, których Geograf bawarski nazywa Lędicami, to czy jest jaka rzeczowa różnica między wiadomościami Nestora a wiadomościami cesarza i Geografa bawarskiego? Rzeczowej zgoła żadnej a żadnej, formalna zaś tylko ta, że zamiast imion szczegółowych Radymiczian i Wiatyczan, które znajdujemy u Nestora, Konstantyn i Geograf używają nazwy ogólnej całego wielkiego szczepu, z którego Radymiczanie i Wiatyczanie rzeczywiście pochodzili, jak nas poucza Nestor, a co Konstantyn i Geograf przez użycie nazwy ogólnej najwymowniej stwierdzają.

Znają nas tedy w IX wieku pod imieniem Lęchów nie tylko najbliżsi sąsiedzi, jak Litwini, Rusini, Starosłowienicy lub Czesi, ale i dalsze narody, jak Grecy w Konstantynopolu albo Niemcy, oddzieleni od nas wtedy całą przestrzenią Moraw i Czech,

<sup>1)</sup> Niektórzy uczeni łączyli nazwę  $\Lambda\epsilon\upsilon\zeta\alpha\nu\tilde{\eta}\nu\omicron\iota$  z nazwą Łucka, ale tego czynić nie można w żaden żywy sposób, bo Łuck leży nad górnym Horyniem na Wołyniu,  $\Lambda\epsilon\upsilon\zeta\alpha\nu\tilde{\eta}\nu\omicron\iota$  zaś są z Krywiczianami ze 100 mil od Łucka nad górnym Dnieprem, a są i inne względy, które przeciw temu mówią. W wieku IX Łuck i Łuczanie wymawiało się już tak, jak dzisiaj, mielibyśmy więc  $\Lambda\omicron\upsilon\zeta\alpha\nu\tilde{\eta}\nu\omicron\iota$  nie  $\Lambda\epsilon\upsilon\zeta\alpha\nu\tilde{\eta}\nu\omicron\iota$ , a gdyby samogłoskę nosową przypuścić, byłoby Łączanie, u Porfirogennety  $\Lambda\omicron\upsilon\zeta\alpha\nu\tilde{\eta}\nu\omicron\iota$  nie  $\Lambda\epsilon\upsilon\zeta\alpha\nu\tilde{\eta}\nu\omicron\iota$ . Łuczanie nie byli zresztą nigdy jakimś osobnym narodem, a tu mowa o narodzie, nie o mieszkańcach miasta. Nie dałaby się także w ten sposób wytłomaczyć forma Lendizi, którą znajdujemy u Geografa bawarskiego.

tudzież całą masą ludów słowiańskich na wielkiej przestrzeni między Odrą a Łabą.

Jeżeli się nie mylimy, to była ta nazwa znana w Konstantynopolu i w Niemczech w tym samym czasie i w innej jeszcze postaci.

Jeżeli nazwę *Lędziec* zdrobnimy, otrzymamy *Lędczyk*, bo Stanisławiec, Bogusławiec, Staniec (od Stanisław), Broniec (od Bronisław), Sobiec (od Sobiesław), Józefiec, Michalec brzmią w zdrobnieniu Stanisławczyk, Bogusławczyk, Stańczyk, Michalczyk. Synowie zaś lub potomkowie zwać się będą **Lędczykowice**, jak synowie lub potomkowie Bogusława, Stanisława, Bojana lub Bolecha zowią się Bogusławice, Stanisławice, Bojanice, Bolechowice. Powiedzmy teraz nazwę Lędczykowice w takim języku lub dyalekcie sławiańskim, który samogłoski nosowe zatracił i zamiast *ę* ma *e*, a otrzymamy Ledczikowice, co będzie brzmiało prawie jak **Lidczikowice**, gdyż *e* powstałe z *ę*, jak tego dowodzą gwary ludowe polskie, a i inne narzecza słowiańskie, wymawia się w pewnej fazie swego rozwoju prawie jak *i*.

Jeżeli tedy u Widukinda, rówieśnika Porfirogennety, czytamy, że Mieczysław I jest »krolem« Słowian, co się zowią *Licikawiki*, to chyba jasną jest rzeczą, co przez tę nazwę rozumieć należy: to nic innego, tylko w jakiejś czeskiej albo łużyckiej, jeżeli nie w jakiejś południowo-słowiańskiej gwarze wymówione *Lędczykowice*.

Ta gwarowa — że się tak wyrazimy — nazwa naszego narodu nie jest może obcą i cesarzowi Konstantynowi. Czytamy bowiem w wydaniach jego dzieła, że rzeka Wisła nazywa się  $\Delta\tau\zeta\iota\kappa\eta$ <sup>1)</sup>, a co u niego samego brzmiało niewątpliwie  $\Delta\tau\zeta\iota\kappa\eta$ , gdyż tylko w ten sposób możemy sobie nazwę tę wytłomaczyć; nie sięgamy zaś do rzeczy niemożliwych, skoro u Widukinda nazywamy się *Licicaviki*, a greckie  $\Lambda$  wziąć za  $\Delta$  (co w rękopisach ciągle się powtarza) i przeczytać  $\Delta\tau\zeta\iota\kappa\eta$  zamiast  $\Delta\tau\zeta\iota\kappa\eta$  przecież tak łatwo!  $\Delta\tau\zeta\iota\kappa\eta$  to *Lidczica*, po polsku *Lędczyca*, niby córa *Lędowa*, jak *Lędzyc* syn. *Lęchicka* to zaprawdę rzeka, bo od samych źródeł aż do morza krajem *Lęchów* płynęła, jak płynie. Nazwa *Lędczyca* nasuwa nam jeszcze jedną uwagę.

Skoro rzeka nazywa się *Lędczyca*, a naród *Lędczyce*,

<sup>1)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 37.

to naród ten może nazywać się także **Wiślanie**, skoro rzeka ta nazywa się także Wisłą. Jakoż Geograf bawarski (866—890) obok narodu Ungare wymienia naród **Unislane**<sup>1)</sup>, a w opisie Germanii króla Alfreda (871—901) czytamy, »że na wschód od Moraw jest Visle land, a na wschód ztamtąd Dacya, gdzie pierwsi byli Gotowie«. Na tem nie koniec, bo oto z Żywotu św. Metodogo, napisanego za czasów cesarza Konstantyna Porfirogennety, dowiadujemy się o »bardzo potężnym księciu Wiślan«, którego Metody bezskutecznie usiłował ochrzcić i jako prześladowcy chrześcian smutny przepowiedział koniec, co też istotnie nastąpiło<sup>2)</sup>. Że nazwę Wiślanie rzeczywiście tak pojmować należy tj. jako chwilowy równoważnik nazwy Lędzycze, Lędzyczkowice czy Lęsi, najlepszym dowodem na to ta okoliczność, że pojawia się ni ztąd ni zowąd i ginie bez śladu, podczas gdy nazwy, mające silniejszą podstawę, jak Morawianie, Ślązacy czy Lachowie przetrwały podziśdzień. Jest wprawdzie Wiślica, ale z nazwą tego miasta nikt już dzisiaj nazwy Wiślan łączyć nie będzie.

Bądźcobądź z dokumentami w rękę możemy nazwę Lęch śledzić aż do r. 866, ale nie może ulegać żadnej wątpliwości, że już w VIII wieku znana była powszechnie, jak to już wskazaliśmy wyżej. Za czasów Karola W. byliśmy więc już niezawodnie Lęchami i z nazwą tą wchodzimy w dalszą, mroczną już całkiem przeszłość.

## V.

Na pytanie: Lech czy Lęch? już teraz nie trudna odpowiedź.

Lecha i Lechitów wprowadzili do naszych dziejów pierwotnych kronikarze nasi, nieopatrznie korzystając ze źródeł czeskich, ale poza tą mylką kryje się wielka prawda dziejowa. Faktem jest mianowicie niezawodnym, że niegdyś i sami nazywaliśmy się Lęchami i że wszystkie dokoła narody pod tem imieniem nas znały.

Imię to patronimiczne, jak Radymicze, Wiatycze, jak Czesi, jak Wilcy i Lutycy<sup>3)</sup>, gdyż pochodzi od imienia osobowego,

<sup>1)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 11.

<sup>2)</sup> Mon. Pol. Hist. I. 107.

<sup>3)</sup> Nazwa Lutycy, raczej Lutice, opiera się na imieniu Lut, co jest skróceniem imienia Lutosław; Wilcy na imieniu Wilk, co jest

które stało się własnością rodu, potem całego pokolenia czy plemienia, a w końcu, gdy ten ród, to pokolenie czy plemię wysunęło się na czoło całego narodu, własnością wszystkich. Choćby ten proces trwał całe wieki, nie wyklucza to bynajmniej działania i przewodniczenia w tym procesie dziejowym jednego i tego samego rodu, gdyż rody, jak to mamy przykład na Piastach, trwają czasem i działają całe wieki. Mógł więc ród owego pierwszego Lędzysława przetrwać i działać aż do chwili, gdy jego miejsce zajęli Popielowicze. Kiedy ten pierwszy Lęch żył, nawet w przypuszczeniu oznaczyć trudno; przed wiekiem VIII conajmniej, gdyż w VIII wieku, jak to zaznaczyliśmy wyżej, już cały naród bezwątpienia nazywa się Lęchami, a nazwa ta od jego poszła imienia. W każdym razie to pewna, że był, tak pewna, jak to, że był Radym, władca Radymiczian lub Wiatko, władca Wiatyczan, a Czech (= Czesław), władca Czechów, Lut (= Lutosław), władca Luticzian (Lutyków), Wilk (= Wilkomir), władca Wilków. Jeżeliby się tedy zgodnie z tradycją powiedziało, że przed Popielami władają nami Lechowicze, a Lech jest z tej rodziny władcą pierwszym, to w znaczeniu, jakieśmy temu nadali wyżej, powiedziałoby się zupełną prawdę, a błąd popełniłoby się tylko ten, że się tego pierwszego władcę i dynastję od niego pochodzącą nazwało po czesku, gdyż po polsku imię jego brzmiało Lęch, a imię dynastji Lęchowicze.

Lęch ten czy jego ród dokonał wielkiej rzeczy, bo zawładnąwszy całym narodem, sprawił to, żeśmy już na całe wieki przed Chrobrym poczuli się, choć dzielili na wiele drobniejszych plemion, jako jeden naród i w poczuciu tem używali jednego, ogólnego, narodowego nazwania Lęch. Tę naszą jednolitość i odrębność narodową widziały i uznawały wszystkie sąsiednie narody i ogarniały nas wszystkich jako ogół jednym wspólnem imieniem Lęch, któreśmy i sami sobie nadawali. Jak silnie ta nasza odrębność narodowa wśród innych ludów słowiańskich biła w oczy, dowodzi historia Radymiczian i Wiatyczian. Na taką jednolitość narodową, w której ogół nie ginął

---

skróceniem imienia Wilkomir; Czesi na imieniu Czech, co jest skróceniem imienia Czesław; Radymicze na imieniu Radym; Wiatycze na imieniu Wiatko = Wiaczko (po pol. Więcko). Jak po polsku mamy wszystko i Mietko zamiast wszystko i Mieczko, tak po rusku mamy Wiatko zamiast Wiaczko, co jest skróceniem imienia Wiaczęsław, po polsku Więęsław, Więęław.

wśród szczegółów, nie zdobył się żaden większy naród słowiański w czasach tak dawnych. Nie zdobyli się na to Rusini, ani żaden z zaodrzańskich ludów, ani nawet Czesi. Jak nazwa Polak w miejsce dawnej Lęch już w naszych oczach nie bez trudu stała się własnością całego narodu, tak niemniejszy z pewnością trud około narodu podjęli ci, co w onych odległych czasach całym zawładnęli, jednolitość stworzyli i na tej jednolitości znak swój, imię swoje, na wieki wycisnęli.

Należałoby teraz wskazać, jak z tem wszystkim łączy się historia o Krak u i W a n d z i e, ale o tem już kiedyindziej <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Redakcyja zaznacza co do niektórych poglądów Szanownego Autora (np. brak samogłosek nosowych u Słowian ruskich: teoria pannońska Miklosicha — Wisła — Ditzike — Lędczyca), swe odrębne zapatrywanie.

